Nr. 33 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, niedziela 10 lutego 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Kraków. B-ka Biblioteka Uniwersytecka.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.170. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Przeciw obciążaniu podatkami mas ludow. i uprzywilejowaniu klas posiadających.

Budżet min. skarbu.

WARSZAWA, 8. II. (PAT.). Izba przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Sprawozdawca pos. Hołyński (BB) zaznacza, iż komisja podniosła preliminowane dochody o 127 miljonów, nadzwyczajne o 28 miljonów, wydatki zwyczajne o 3.737.000 zł. nadzwyczajne o 14 milj.

Pos. Woźnicki (Wyzw.) zapytuje ministra skarbu, czy rząd ma zamiar przedłożyć Sejmowi przed ukończeniem rozprawy budżetowej ustawę o kredytach dodatkowych za r. 1927-28, a jeżeli nie, to czem to motywuje.

Pos. Zaczek m. in. zaznacza, że niski poziom płac urzędniczych jest jednym z jaskrawych dowodów niskiego dochodu społecznego w Polsce.

Po przemówieniu pos. Czetwertyńskiego (Kl. Nar.) zabrał głos tow. pos. Zaremba (PPS):

Przemówienie tow. posła Zaremby.

WARSZAWA, 8. lutego. (tel. wł.). Mimo tak trjumfalnych okrzyków, jakie padały z ław rządowych, 3 lata, które nas dzielą od przewrotu majowego, rozwiały ostatecznie wiele złudzeń.

Zaczęło się od ideologji państwa ponadklasowego, od stworzenia mytu, że można mieć rząd nieoparty o żadne klasy społeczne. W krótkim czasie okazało się to pustym frazesem i dziś musimy stwierdzić, że obecny jest jaskrawą demonstracją klasowego charakteru polityki gospodarczej państwa.

Chcę ten moment podnieść dziś właśnie, że obóz rządowy znowu na podstawie frazesów ogólno-narodowych propaguje w społeczeństwie projekt reformy konstytucji, broni jedynie interesów wielkich kapitalistów i wielkich rolników. Podatki pośrednie przewyższają coraz bardziej podatki bezpośrednie.

Przysłuchujemy się wołaniom o reformę podatkową i ten krzyk o reformę jest wielki.

Ale przyjrzyjcie się panowie pozycjom podatkowym w naszym budżecie — zobaczycie, że rosną podatki pośrednie, a więc te podatki, które warstwy posiadające płacą w bardzo małym stopniu, a obok tego zauważycie fakty, że wogóle maleją pozycje podatkowe w budżecie jako całość, na rzecz wzrostu pozycyj przedsiębiorstw państwowych i monopoli.

Śruba podatkowa jest naciskana przedewszystkiem na warstwy najbiedniejsze.

Musimy skonstatować to nieustanne obdarzanie przywilejami warstwy bogatej i to uciskanie podatkami warstw najbiedniejszych.

Istnieje w budżecie min. skarbu pozycja wręcz zastraszająca. To pozycja kar za zwłoki podatkowe.

Ta przynosi nam wstyd! Jakże można tyle kar za zwłoki nakładać?

Rosną coraz bardziej dochody z przedsiębiorstw państwowych. Dochody te wynoszą bardzo poważną pozycję. My jesteśmy zwolennikami przed siębiorstw państwowych. Zawsze dawaliśmy temu wyraz, ale przedsiębiorstwa państwowe mogą i powinne być pewnym postępem w stosunku do przedsiębiorstw prywatnych.

Obecnie stoimy wobec zagadnienia usprawnienia administracji przedsiębiorstw. Widzimy w ostatnich czasach szalony wzrost kosztów administracji.

Tow. Zaremba przytacza przykład, że przedsiębiorstwa państwowe znajdują się w rękach przedstawicieli „Lewiatana".

Mamy do czynienia z faktem, że rząd świadomie ukrywa pewne pozycje dochodowe i zrazu nie chce być optymistą w ocenie wpływów podatków, a potem robi z siebie trjumfatora, okazując, że nadzwyczajnym wysiłkiem osiągnął wspaniały rezultat podatkowy. Przykład tego mieliśmy w ubiegłym roku.

Jesteśmy jako Sejm w tem tragicznem położeniu, że nie możemy spełnić swego najistotniejszego obowiązku.

Cały parlamentaryzm wyrósł na idei kontrol budżetów państwowych.

Dziś stajemy wobec faktu, że zanika możność wykonania tego podstawowego obowiązku Sejmu.

Stanowisko nasze wobec budżetu min. skarbu, jest jasne. Chcemy widzieć budżet jako budżet pełny, w którym nie byłoby pozycyj ukrytych przed okiem społeczeństwa.

Dlatego podtrzymujemy wszystkie wnioski, oparte na wyliczeniach wpływów rzeczowych za 9 miesięcy bież. roku budżet.

A teraz stwierdzić musimy, że naszą walkę nie skończymy, aż cała polityka skarbowa państwa nie przestanie opierać się w pozycjach dochodowych na obłożeniu podatkami najszerszych warstw ludowych, na faworyzowaniu klas posiadających, na oddawaniu przedsiębiorstw państwowych w ręce lewiatańczyków, na uchylaniu się od kontroli publicznej.

W tych warunkach z naszej strony zaufania zdobyć nie można. (Oklaski).

Następnie mówi pos. Brun (BB) i pos. Farbstein (Koło Żyd.) skarży się, że ludność miejska ugina się pod ciężarem nierównomiernie rozłożonych podatków bezpośrednich.

Odpowiedź min. Czechowicza.

Po przemówieniu kilku posłów zabrał głos minister skarbu Czechowicz, odpowiadając na zarzuty, iż Rządowi brak planu gospodar., niewyzyskanie pełnomocnictw w celu wydania dekretów większej wagi, przy nadmiarze dekretów małej wagi. Rząd nietylko miał plan w zakresie polityki gospodarczej — mówił minister — ale w znacznej części go zrealizował. Gdy pos. Rybarski imputował Rządowi zamiary etatystyczne, już przy otwarciu sesji oświadczyłem, że etatyzm nietylko nie jest celem polityki rządowej, lecz przeciwnie, że Rząd widzi przyszłość gospodarczą w inicjatywie prywatnej. Obawy społeczeństwa dotyczące etatyzmu powinny ustąpić wobec wyraźnego stanowiska Rządu. Za zdrowy etatyzm uważam pionierstwo Państwa w tym wypadku, gdy brak funduszów z inicjatywy prywatnej, a w grę wchodzą zagadnienia gospodarcze niecierpiące zwłoki.

Najgorszą formę etatyzmu jest utrzymywanie z pieniędzy skarbowych przedsiębiorstw źle prowadzonych przez osoby prywatne.

Pragnąłbym — mówił dalej minister — aby to moje oświadczenie położyło kres dyskusji na temat etatyzmu, która przybrała zbyt szerokie rozmiary.

Mówiąc o reformie podatkowej, minister wspomina, że rząd zamierza stopniowo łagodzić podatek obrotowy i zreformować dochodowy. Uznając konieczność koncesji podatku obrotowego i nie mogąc odmówić słuszności pewnych postulatów co do podatku dochodowego, rząd musi liczyć się jednocześnie z równowagą budżetową i rozłożyć reformę podatkową na etapy.

Odpowiadając pos. Woźnickiemu, który poruszył kwestję dodatkowych kredytów na r. 1927—8 minister oświadcza, że w tej sprawie szef Rządu złożył już oświadczenie, którego minister zmienić nie może. Zamknięcia przedłożyliśmy za r. 1924 i 1925, zaś za r. 1926 i 1927 złożyliśmy już do laski marszałkowskiej. Zamknięcie za r. 1927—28 najwięcej Izbę interesujące, jest już na ukończeniu. Przesłaliśmy je już częściowo do Izby Kontroli i natychmiast po ukończeniu tej pracy zamknięcia oraz dodatkowe kredyty będą przedłożone Wysokiej Izbie.

Po przemówieniu posła Rybarskiego, przystąpiono do budżetu Ministerstwa Spr. Wojsk.

(Dalszy ciąg debaty budżetowej na str. 4-tej).

Powódź nowych dzienników w Warszawie.

WARSZAWA, 8. 2. (AW). W wydziale prasowym Komisarjatu rządowego m. Warszawy zostało zarejestrowanych kilka nowych dzienników, które mają się ukazać w tych dniach.

WARSZAWA, 8. 2. (AW). Dziś ukazało się tu nowe pismo „Polska" organ wydawany przez zakon Pallotynów.

DZIŚ w KINIE APOLLO NAJWIĘKSZA PREMIERA SEZONU!
IWAN MOZŻUGHIN oraz LILI DAGOVER i AGNES PETERSEN
W najnowszym arcydziele erotycznem osnutem na tle głośnego romansu Stendhala „ROUGE et NOIR" TAJNY KURJER
Początek seansów o godz. 3, 5, 7 i 9 tej.

Nędza wśród górników angielskich.

Nawet angielski następca tronu gorszy się temi stosunkami.

Angielski „Daily Herald" pisze: Odwiedziny księcia Walji w rewirach węglowych w Northumberland i w Durhan oraz zapowiedzi, że na nowo podejmie podróż inspekcyjną w Walji, wywołały zaniepokojenie wśród właścicieli kopalń. W sferach szkockich właścicieli kopalń podnosi się przeciw księciu oskarżenia, że sympatyzuje z socjalizmem.

Bratni nasz organ stwierdza, że książe zawiadomił już Baldwina o doświadczeniach które poczynił w czasie swojej podróży po okręgach węglowych i przedstawił mu konieczność rozszerzenia na wielką skalę akcji zasiłków dla górników, oraz zwrócił uwagę premiera na niskie płace górników.

Nawet konserwatywny „Times" publikuje sprawozdanie z tych podróży inspekcyjnych następcy tronu, który poraz pierwszy zetknął się z nędzą prawdziwą.

„Times" piszą: Nappingsquare, Benton to najpewniej najokropniejsza miejscowość którą książe widział dotychczas. Domy znajdują się w strasznym stanie, tak, że od lat uznane zostały za szkodliwe dla zdrowia. Mimo to w chałupach tych zgromadzone są całe liczne rodziny. W miejscowości tej tylko trzecia część mężczyzn, zajęta jest pracą w pięciu kopalniach. Pani Kelly, członek miejscowej rady opiekuńczej oprowadziła księcia po domach. — Oświadcza ona, że widok ich zrobił na księciu ogromnie przygnębiające wrażenie, mówił, że nie miał pojęcia, iż ludzie mogą żyć w tak strasznej nędzy.

Pani Kelly wprowadziła księcia do domu, w którym mieszka wdowiec z ośmiorgiem dzieci. Wszyscy razem mieszkali w jednej izbie na poddaszu. W izbie stoi jedno, jedyne łóżko pozatem niema żadnych mebli. Z całej rodziny tylko piętnastoletni chłopak ma pracę.

W innej wiosce — opowiada „Daily Herald" — pokazano księciu listę płac grupy robotniczej złożonej z czterech robotników. Książę sądził, że to płaca jednego robotnika i nie mógł wyjść ze zdumienia, gdy mu powiedziano, że kwota ta stanowi zarobek czterech ludzi: „Nieprawdopodobne" mówił, gdy się dowiedział, że to są płace tygodniowe, wynoszące po 15 i 20 szylingów angielskich.

Tak żyje dziś robotnik angielski, który ongiś miał istotnie wysokie zarobki mógł jadać do syta i żyć jak człowiek kulturalny. — Jakby dopiero się zdziwił następca tronu angielskiego, gdyby mu tak pokazano życie naszego proletarjatu w prawdziwem jego zwierciadle.

Apel literatów wobec katowania dzieci w Studzieńcu.

List do min. sprawiedliwości.

Panie Ministrze!

Toczący się obecnie proces przeciwko wychowawcom zakładu poprawczego w Studzieńcu odsłonił fakty tak ohydne, że wstrząsnęło to całem społeczeństwem. Dowiedzieliśmy się, że w zakładzie tym torturowano i katowano w potworny sposób nieletnie dzieci, że morzono je głodem, męczono hańbiącemi pracami, dopuszczano się na nich czynów tak okrutnych i wyrafinowanych, jakie wymyśleć może tylko najbardziej zwyrodniała wyobraźnia.

Potworni wychowawcy stanęli przed sądem, który z pewnością wymierzy im zasłużoną karę. Szereg szczegółów, ujawnionych w czasie rozprawy, wskazuje jednak, że stosunki w Studzieńcu nie uległy poważnej zmianie. Nieustanna i masowa dezercja wychowanków świadczy o tem niezbicie. W Studzieńcu pracują nadal ludzie, którzy, jak zeznali na rozprawie, nie słyszeli jęków torturowanych dzieci. Zaopatrzenie materjalne wychowanków również nie uległo poprawie. Wszystko to napełnia nas troską, czy aby nawet wkroczenie sądu zdoła położyć kres systemowi praktykowanemu dotychczas w zakładzie, który jest raczej piekłem na ziemi niż instytucją poprawczą i wychowawczą.

Troska ta każe nam niżej podpisanym, zwrócić się do Pana Ministra, aby zechciał osobiście wejrzeć w sprawę Studzieńca oraz w stosunki tam panujące, i aby zechciał upewnić społeczeństwo, iż to co znalazło obecnie swój epilog przed sądem należy do niepowrotnej przeszłości i że zakład w Studzieńcu stał się rzeczywiście instytucją wychowawczą.

J. Kaden-Bandrowski, W. Berent, Boy-Żeleński, P. Choynowski, W. Horzyca, K. Irzykowski, J. Iwaszkiewicz, J. Lechoń, Z. Nałkowska, W. Sieroszewski, A. Słonimski, L. Staff, A. Strug, J. Tuwim, K. Wierzyński.

Warszawa, 4 lutego 1929 r.

—o—

Wzrost niezależności Kościoła.

RZYM, 8. II. (PAT.). Układ watykański ma dotyczyć niezwłocznego wprowadzenia w całych Włoszech prawa kanonicznego, zniesienia przywilejów i wypłaty odszkodowań w sumie 2 miljardów. Dopuszczalna jest tylko jedna zmiana teryto-jalna, równoległe przejście za bazyliką św. Piotra, ma być ustanowiona wielka reprezentacja dyplomatyczna przy Kwirynale, który ze swej strony ustanowi placówkę dyplomatyczna przy Watykanie. Koła francuskie przypuszczają, że nowy układ gwarantuje całkowitą suwerenność Stolicy Apostolskiej i przyczyni się do wzrostu niezależności Kościoła z punktu widzenia międzynarodowego oraz zwiększy liczbę niewłoskich elementów Kurji watykańskiej.

PAŃSTWO PAPIESKIE WSTĘPUJE DO LIGI?

LONDYN, 8. 2. (AW). „Daily Telegraph" omawiając przyszłe porozumienie między Kwirynałem, a Watykanem, uważa, że należy się spodziewać, iż w najbliższej przyszłości państwo papieskie wejdzie jako jednostka autonomiczna w skład Ligi Narodów. Zdaniem dziennika trudno jednak będzie przyznać mu miejsce stałe w Radzie Ligi z drugiej zaś strony prestige państwa papieskiego nie pozwoli mu na zdanie się na łaskę każdorazowego wyboru do Rady Ligi Narodów.

T. HUPPERT.

ZIELONE DOMINO.

Na dole, na iskrzącym się od intenzywnego światła parkiecie szalał barwny tłum. Z parapetu loży, z perspektywy lotu ptaka wszystko zlewało się w jaskrawe płaszczyzny ruchliwych fal przeróżnych tkanin. Domina, pieroty, colombiny, motyle i cała falanga najróżnorodniejszych i bezsensownych kostjumów, skleconych ad hoc, bezmyślnie, bez stylu i bez smaku, chaos i brak najprymitywniejszej łączności w tym tłumie — oto wszystko!

Poczułem czyjąś obecność poza sobą. Czyjś oddech powiał mi po karku i czyjeś kolano wparło się w moje lędźwie.

— Pusto, co?

Pytanie to poruszyło mnie bardzo głęboko, albowiem poruszyło najtajniejsze moje uczucia, definjując je lakonicznie i trafnie. Odwróciłem się i stanąłem oko w oko z Zielonem Dominem. Kobieta — przemknęło mi przez myśl — niemłoda i pełna niespełnionych pragnień!

Zielone Domino pochyliło się nad parapetem loży i objęło mnie za szyję. Czułem na policzku zimny, trzaskający jedwab, a na łokciu ciepłą pierś. Sytuacja była osobliwa. Nie znałem jej zupełnie i nie zastanawiałem się nad tem, w jaki sposób i w jakim celu weszła do mojej loży. Takie rzeczy zdarzają się w czasie reduty. Ludzie silą się na oryginalność, która ostatecznie przejawia się w starannem omijaniu uświęconych form towarzyskich.

— Bez towarzystwa, sennora?

— Jak zwykle, sennor, gdy jestem wśród ludzi, w maskach.

— Bardzo słusznie, droga przyjaciółko. Tracimy resztę osobowości, stając się podobni do nieskończonego szeregu znaków zapytania. Coś jak krzyżówka bez kwestjonarjusza.

— Daj pokój, to do niczego nie doprowadzi. Pocałuj mnie, to ma przynajmniej sens!

Podała mi usta. Były nieco szerokie i bardzo wilgotne. Ugryzła mnie w język i zaśmiała się, gdy przykładałem do ust chusteczkę.

— Krew?

— Krew!

— Nie szkodzi. Przynajmniej jedna bezpośrednia reakcja. To lepsze, aniżeli łzy!

Byłem zdumiony i wzruszony do głębi. Zielone Domino osunęło się na ziemię i załkało. Z pod czarnej atłasowej maski potoczyły się perliste łzy. Padały kroplami na zielony jedwab atramentową plamą i szkliły się w pachwinach palców. Płakała cicho, wstrząsając okrągłemi ramionami, złamana cierpieniem, którego nie znałem. Siedziała oparta o wyczółek loży i zauważyłem, że ma tycjanowskie włosy. Mój kolor, jedyny kolor na świecie. Tacy ludzie miewają charakter.

Pochyliłem się nad nią, dotykając końcami palców jej ramienia. Drugą ręką przyciskałem do ust chusteczkę.

— Droga przyjaciółko, łzy kobiety są krwotokiem serca. Nie trzeba.

— Droga przyjaciółko, pocałuj mnie. To lepsze, aniżeli łzy!

Podniosła do góry płonące oczy, bez wyrazu, (wyraz oczu, to ich oprawa, a tę przysłaniała maska) i wpiła je we mnie. Poczułem dreszcz w krzyżach i nagły wstrząs wzdłuż rdzenia pacierzowego. Nie wytrzymałem i uciekłem spojrzeniem w głąb prostokątnego jeziora, na którem wirowało tysiąc barwnych płatków.

— Nic ci nie mówią moje oczy?

— Nie.

— Nic ci nie mówią moje usta?

— Nie. — Brała mnie wściekłość.

— Ani słowa?

— Nie!

— Ani pocałunek?!

— Nie! Nie! — Tłukłem płaską dłonią o parapet, wściekły i zacięty w uporze.

Znowu płacz. Zielone Domino objęło głowę rękami, splotło je na karku. Sytuacja była rozpaczliwie niemądra i poprostu bez wyjścia. Dlatego powziąłem nagłe postanowienie i krótkim ruchem zerwałem jej z twarzy maskę.

Bracia moi! Nie czyńcie tego nigdy, przenigdy! Niekiedy można ujrzeć twarz własnej żony, tak, jak i ja ją wtedy ujrzałem!!

Hupka samorządowa.

W gminach Małopolski od szeregu lat rządzą komisarze rządowi. Od blizko dwóch lat mamy komisarza rządowego we Lwowie, w innych miastach i gminach wiejskich rozsiedli się komisarze i rządzą bez udziału ludności, pozbawionej wszelkiego wpływu na gospodarkę gminną. W wielu gminach Małopolski odbyły się przeszłego roku wybory według starej, kurjalnej ordynacji wyborczej, podczas gdy na wszystkich innych obszarach Polski obowiązuje już od dawna powszechne i równe prawo wyborcze do samorządów.

Wszelkie zabiegi i starania, ażeby ten nienormalny stan rzeczy usunąć, napotykały w ciągu długiego szeregu lat na uporczywy opór ze strony zmieniających się rządów i reakcyjnych stronnictw sejmowych. Aby nareszcie raz z tem skończyć, wniósł w Sejmie Związek parlamentarny socjalistów polskich 31. października 1928 krótki projekt ustawy o rozszerzenie na Małopolskę samorządowej ordynacji wyborczej, obowiązującej w byłych zaborach rosyjskim i pruskim, a w dniu 14. listopada 1928 trzy kluby sejmowe: ZPPS, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie wniosły w Sejmie obszerny projekt ustawy o jednolitej organizacji samorządu miejskiego, wiejskiego i powiatowego dla całej Polski.

Tej próbie usunięcia krzywdy Małopolski i ujednostajnienia samorządu w państwie sprzeciwia się wsteczniсtwo, które woli ruinę samorządu małopolskiego, aniżeli usunięcie systemu kurjalnego.

Rzecznik klasowy obszarników p. dr. Jan Hupka wystąpił w „Czasie" przeciw wniesionemu przez PPS projektowi ustawy o rozszerzeniu na Małopolskę samorządowej ordynacji wyborczej Kongresówki i Poznańskiego, lamentując, że przez to stworzy się w każdej gminie „jaczejki partyjne" (!??!), że „na 5-przymiotnikowem głosowaniu oparta gmina, to niszczenie produkcji, to zubożenie ludności, to zawada administracji, to wzrost ogólnego niezadowolenia, a zysk dla wszelkiej demagogji i rozrost bolszewizmu".

Na te niepoczytalne głupstwa p. Hupki odpowiada „Naprzód" w następujących słowach:

„Cóż odpowiedzieć p. drowi Hupce? Chyba przyświadczyć mu w następujący sposób:

Katowice, z ich 5-przymiotnikowem prawem wyborczem gminnem, są widownią niszczenia produkcji. Natomiast w Krakowie produkcja rośnie jak na drożdżach.

Poznań, z jego 5-przymiotnikowem prawem wyborczem gminnem, przedstawia rozpaczliwy obraz zubożenia ludności, wzrostu niezadowolenia, demagogji i bolszewizmu, zupełnego upadku administracji, czego jaskrawym dowodem doprowadzenie do skutku takiej zawady, jak Powszechna Wystawa Krajowa. Natomiast w Krakowie rośnie bogactwo ludności, kwitnie administracja, rozmach gminy jest bezprzykładny i zadowolenie ogółu wzrasta w sposób pocieszający.

Te przykłady niezbicie dowodzą, że p. Hupka ma zupełną rację: Nic nie robić, niech wszystko pozostanie po staremu, niech sobie samorząd małopolski gnije, aż zgnije zupełnie, byleby go tylko uchronić od bolszewizmu poznańskiego, katowickiego i warszawskiego. Tak będzie dobrze i wszystkim Hupkom rozradują się serca..."

Ettingera BALSAM NA ODCISKI
usuwa radykalnie bez bolu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.
Skład i wyrób:
Apteka M. Ettingera
Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH.

Litwa, zamiast szkół, buduje więzienia.

WILNO, 8. 2. (AW). Litewskie ministerjum sprawiedliwości z powodu przepełnienia więzienia w Kownie, zamierza wybudować nowy gmach więzienny. Roboty budowlane mają być przeprowadzone w ten sposób, aby już na jesieni r. b. więzienie było oddane do użytku.

Na marginesie.

Miss Leopolis.

Lwowskie, kochane „Słowo Polskie" ma oprócz różnych zmartwień natury politycznej, jak obalenie konstytucji, rozwiązanie sejmu, zmiana nazwiska Waldemarasa, na Woldemaras i t. d. jeszcze i inne zmartwienia natury finansowej. Które z pism ich zresztą nie ma?...

Nie zajmowalibyśmy się też temi zmartwieniami, gdyby nie to, że w walce Zespołu Stu'o byt, dostrzegamy nielojalną konkurencję z innymi brukowcami; walka, która stanowczo jednak nie przystoi pismu, mającemu za sobą stare i dobre tradycje.

Myślimy o wielkim konkursie „Słowa Polskiego" na najpiękniejszą Lwowiankę. Czyż mało nam jednej Kostakówkej, która sławę polskich ładnych dziewcząt rozniosła już po całym świecie? Po co ten separatyzm dzielnicowy, na który zresztą Warszawa może niechętnie patrzeć... I wtedy co? Cóż łatwiejszego, jak wskutek takiej drobnostki, popaść w „niebłagodaniożność" u swoich mocadawców, którzy nie znoszą separatyzmu dzielnicowego! Wystarcza nam zupełnie królowa Warszawska.

Przypuśćmy jednak, że „Słowo Polskie" wyszuka jakąś domorosłą Miss Leopolis, a „Chwila" Miss Judeę — to co z tego? Jeszcze sjoniści mogą wysłać swoją piękność zagranicę, lub do Palestyny, ale co zamierza „Słowo" ofiarować w nagrodę Miss Leopolis?... Jaki cel tego konkursu?

Czyżby tylko zdobycie prenumeratorów i czytelników? Shocking, Mister „Słowo Polskie"!...

W sam czas...

Okólnik ministerstwa oświaty o zamykaniu szkół.

W Polsce panują mrozy blizko od dwóch miesięcy. Bywały gdzieniegdzie zimna, sięgające do 40 stopni. A młodzież szkolna chodziła do szkoły, odmrażała uszy, ręce, nogi, ale nauki nie opuszczała, bo — bez poważniejszego powodu nie ma usprawiedliwienia nieobecności w szkole.

Dopiero teraz, kiedy na szczęście mróz nieco zelżał, ministerstwo oświaty przypomina okólnik z r. 1922 wydany w sprawie ochrony młodzieży od mrozów.

Okólnik ten brzmi:

„Pragnąc uchronić młodzież od zgubnych następstw silnego mrozu przy przejściu do szkoły, jak również podczas pobytu w szkole, ministerstwo W. R. i O. P. zezwala dyrekcjom szkół i nauczycielstwu na usprawiedliwienia nieobecności w szkole poszczególnych, zwłaszcza młodszych dzieci, w tych razach, kiedy przy temperaturze zewnętrznej — 20 st. C. rodzice zatrzymują w domu dziatwę niedość zahartowaną, skłonną do przeziębień, nie posiadającą dostatecznie ciepłego ubrania, lub mieszkającą dość daleko od szkoły.

Zasadniczo z powodu mrozów nie należy przerywać biegu zajęć w szkole. W tych jednak przypadkach, w których szkoła dla tych lub innych powodów (brak opału, wadliwe urządzenie pieca itp.), żadną miarą nie zdoła zabezpieczyć młodzieży w pomieszczeniach szkolnych temperatury przynajmniej 10 st. C., **można poszczególne klasy lub całą szkołę zamknąć**, donosząc o tem swej władzy przełożonej z podaniem daty zamknięcia, temperatury powietrza w klasie, powodów niemożności ogrzania i t. d. Przy niedogrzewaniu klas do normalnej ciepłoty 15 st. C., należy robić **przerwy w lekcji** i polecać młodzieży wykonywanie tych lub innych zabiegów ruchowych, w celu zapobieżenia następstw zbyt długiego unieruchomienia przy niskiej temperaturze.

Zechcą dyrekcje i wychowawcy czuwać nad tem, aby młodzież, wychodząca ze szkoły podczas silnego mrozu należycie zabezpieczała swe ciało od zimna (staranne zapinanie płaszczy, podnoszenie kołnierzy itp.).

Gmina objęła Teatr Mały.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem zastępcy kom. Dr. Obmińskiego w obecności nacz. Wydz. p. Woleńskiego i zast. syndyka miej. dr. Sokołowskiego odbyła się ostateczna konferencja co do dzierżawy teatru małego, poczem nastąpiło podpisanie kontraktu z zarządem Domu Katolickiego, a gminą miasta Lwowa co do wynajmu sali na dotychczasowych warunkach, oraz z dyr. Czarnowskim, co do odstąpienia inwentarza i nabytych praw.

Ponieważ dyr. Czarnowski daje przedstawienia do niedzieli włącznie, odegranie sali nastąpi w poniedziałek, poczem już w przyszłym tygodniu teatr miejski będzie dawał przedstawienia w sali teatru małego. Jako pierwszą sztukę w tym teatrze wybrano „Murzyna warszawskiego" Słonimskiego.

Tak więc sprawa drugiej sali teatru miejskiego została pomyślnie załatwiona.

—o—

Wielki popłoch na giełdzie nowojorskiej.

NOWY JORK, 8. 2. (AW). Nowojorska giełda akcyjna przeżywała wczoraj jeden ze swych najgroźniejszych dni. W ciągu 2 godzin 2 i pół miljona papierów wartościowych zmieniło swych właścicieli. Straty wynoszą około 1 miljarda dolarów. Spadek na giełdzie powstał wskutek zapowiedzi Federal Reserve Bank, że ograniczy kredyty maklerów.

Nie będzie głodu węglowego we Lwowie.

Dzięki energicznej interwencji komisarza rządu Dr. Nadolskiego w dniu wczorajszym nadeszły już pierwsze transporty węgla dla Lwowa. Mianowicie elektrownia miejska otrzymała 24 wagonów, zaś prywatni odbiorcy 25 wagonów. Spodziewają się, że od dnia dzisiejszego transporty węgla zaczną napływać regularnie.

Miejski zakład taniego opału podaje do wiadomości, że na swoich składach dzielnicowych posiada wielkie zapasy drzewa, które publiczność może nabywać w dowolnej ilości. Zapasy węgla zostały wczoraj wyczerpane. Dziś jednak spodziewają się 80 wagonów węgla jaworznickiego, zaś najdalej do poniedziałku nadejdzie 30 wagonów węgla śląskiego, które znajdują się jeszcze w Krakowie.

Magistrat m. Lwowa przestrzega publiczność, aby za węgiel płaciła ceny, jakie obowiązywały przed mrozami, a o każdem przekraczaniu tych cen donosiła Magistratowi.

—o—

KONKURS SKOKÓW W KRYNICY.

KRAKÓW, 8. 2. (AW). Dnia 12. bm. po zakończeniu międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem odbędzie się w Krynicy na Górze Krzyżowej wielki międzynarodowy konkurs skoków. Udział zgłosiło 16 narodowości, w tem około 60 zawodników zagranicznych, przeważnie olimpijczyków.

—o—

Budżet min. spr. wojsk.

Tow. pos. Pająk, zaznacza, że dla PPS. budżet wojskowy przedstawia się jako konieczność i dlatego klub ten ustosunk je się do tego budżetu rzeczowo. Mówca oświadcza, że budżet ten jest w dwóch częściach wegetacyjny i nie jest w całości budżetem obronnym. Klub PPS. stawia odpowiednie wnioski, aby zapoczątkować przejście z armji koszarowej na inny system i dlatego żąda redukcji 60.000 ludzi oraz ograniczenia wydatków o 25 proc. Oszczędności z tego powstałe należy obrócić na poprawę żołdu, racji chleba oraz na wyższe zasiłki dla rezerwistów powołanych na ćwiczenia. Wreszcie omawia stosunek oficerów do żołnierzy oraz armji do narodu.

Dalej zabierają głos pos. Pieniążek (Piast), Burda (BBS), Dąbrowski (Kl. Nar.).

Sprawozdawca poseł Kościałkowski zastrzega się przeciwko zarzutom, jakoby administracja wojskowa była zła.

Pos. Trąmpczyński oświadcza, iż na komisji wojskowej jest wniosek o zniesienie paragrafu, według którego dowódcy mogą wojskowych trzymać w więzieniu jak długo chcą. Taki wniosek zdaniem mówcy ani miesiąc nie powinien leżeć w komisji.

Na tem wyczerpano dyskusję nad budżetem MSWojsk., poczem Izba przystąpiła do budżetu MSZagr. Sprawozdawca poseł Kościałkowski sprzeciwia się wszelkim skreśleniom w funduszu dyspozycyjnym i propagandowym.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu emerytur, rent inwalidzkich i pensji. Sprawozdawca poseł Krzyżanowski (BB.

Przemawiają pos. Snopczyński (BB.), pos. Heller (Koło Żyd.) i pos. pos. Roja utrzymuje, że inwalidom nie wypłaca się zaległości i domaga się przywrócenia sumy zasiłków dla nich do 20 miljonów. To jest niegodne rządu i w wysokim stopniu hańbiące.

Pos. Polakiewicz. — Co pan powiedział w stosunku do rządu?

Pos. Roja. — Wyciągnij pan z tego konsekwencję, panie były żołnierzu. Pan często kłamie.

Marszałek przywołuje pos. Roję do porządku.

Pos. Roja. — Na froncie miałem zimną krew, ale wobec tych pływaków, tych zmieniających się ludzi, jest to dla mnie niemożliwe.

W końcu dodaje: — Przyjdzie czas, że za te sprawy będą musieli poszczególni ludzie odpowiadać.

Następne posiedzenie jutro, o godz. 10.30.

Wszędzie jednacy!

GROŹBA STREJKU ROBOTNIKÓW ROLNYCH NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

BYTOM, 8. lutego. (A. W.) Organizacja właścicieli ziemskich na Śląsku niemieckim, nie przyjęła orzeczenia rozjemczego, które podwyższyło zarobki robotników rolnych o 18 proc. Wobec tego zatarg oprze się o ministerstwo pracy Rzeszy. O ileby mimo to do ugody nie doszło, to na wiosnę wybuchnie strejk robotników rolnych.

Katastrofalne mrozy zmniejszają się.

WARSZAWA, 8. 2. (AW). Jak informuje Polski Instytut Meteorologiczny, obecne mrozy są na ukończeniu. Lato powinno być ciepłe i urodzajne.

Brak węgla — utrudniony dowóz żywności.

Brak węgla daje się we znaki w całej prawie Polsce, a szczególnie miejscowościach oddalonych od zagłębia węglowego i głównych linji kolejowych.

Poczekalnie kolejowe na prowincji są przeważnie nieopalane, a również zapasy węgla w wielu zakładach szkolnych są na wyczerpaniu. Przyczyną braku węgla są trudności transportowe wywołane olbrzymiemi zatorami wozów kolejowych po stacjach.

Lwów, jak podajemy na innem miejscu, otrzymał transport węgla, ale dalszy dowóz będzie utrudniony, jeżeli zamieć śnieżna potrwa dłużej.

W Warszawie dowóz artykułów żywnościowych zmniejszony, z czego korzystają różne hjeny, sprzedając te artykuły oraz węgiel po lichwiarskiej cenie.

We Lwowie ludzie z powodu braku węgla kupowali wczoraj po składach drzewo, które jednak także jest na wyczerpaniu.

W Warszawie zadymka śnieżna spowodowała przerwanie prądu elektr. Tramwaje stanęły.

WARSZAWA, 8. 2. (AW). Dziś z powodu bardzo silnej zadymki śnieżnej i nadmiernego obciążenia linij tramwajowych, niektóre kable w elektrowni zapaliły się. Nastąpiło przerwanie prądu elektrycznego, które objęło całe miasto. Ruch tramwajowy został wznowiony dopiero w godzinach popołudniowych i to tylko w śródmieściu. Normalnej komunikacji tramwajowej spodziewać się należy dopiero jutro.

Wczoraj zanotowano w Warszawie cały szereg wypadków pękania rur wodociągowych. — W wielu miejscach, gdzie próbowano rozgrzać rury wybuchły pożary.

We Lwowie i okolicy zamieć śnieżna — mróz zelżał.

W czwartek, o godz. 6-tej wieczór mróz dochodził do 28 stopni w mieście. W pięć godzin później termometr wskazywał już tylko 20 st., w piątek rano 16, zaś wieczór 9 stopni. Oznacza to podwyższenie temperatury o 19 stopni w ciągu jednej doby. Wraz z gwałtownem zmniejszeniem się mrozu nastąpiło zachmurzenie i zamieć śnieżna przy silnym wietrze. Śnieżyca utrudniała przez cały dzień ruch tramwajowy.

LWÓW, 8. 2. (AW). Na terenie lwowskiej dyrekcji kolejowej ruch normalny, poza opóźnieniami od 30 minut do 2 godzin. Pośpieszny z Bukaresztu spóźnił się o 2 godziny. Mróz zelżał, tak, że w obrębie dyrekcji lwowskiej sygnalizowano z poszczególnych stacyj maximum 9 st. C.

Szkody w skutek mrozów w Zagłębiu naftowem.

BORYSŁAW, 8. 2. (AW). Całe Zagłębie stoi pod znakiem mrozów; wszelkiego rodzaju rurociągi co chwilę rozmraża się i t. d. Wskutek powyższego, tak produkcja, jak i odtłoczenia za styczeń osiągnęły znacznie mniejszy efekt, niż w poprzednim miesiącu. Na rynku ropnym, z wyjątkiem zakupu ropy dla mniejszych rafineryj, dol. 201—202 za cysternę, żadnych tranzakcyj nie było.

Dziesięciu cyganów zamarzło.

W Czechach, w Reigersdorf, znaleziono w polu 10 zwłok cyganów. Jak się okazało, była to rodzina koczujących cyganów, która rozbiła namiot pod gołem niebem, a przed namiotem rozpaliła ogień. Bezdomni ludzie zasnęli przy cieple ognia, lecz gdy ogień zgasł, zamarzli.

Szukała ochrony przed mrozem w miejscu ustępowem i... zamarzła.

Jakaś, nieznanego nazwiska, kobieta bezdomna, nie mogąc zapewne nigdzie znaleźć dachu nad głową, schroniła się przed mrozem w czwartek w nocy w publicznem miejscu ustępowem na placu Bernardyńskim obok hali targowej. Kamienna posadzka, na której spoczęła, nie mogła jej zastąpić ciepłego łóżka. Mróz działał i oto w piątek rano znaleziono nieszczęśliwą kobietę zupełnie zesztywniałą i bezprzytomną. Pogotowie ratunkowe w stanie groźnym odwiozło ją do szpitala.

Zgłoszono 200 kongresów na Powszechną Wystawę Kraj w Poznaniu.

WARSZAWA, 8. 2. (tel. wł.). Jak się wasz korespondent dowiaduje, Zarząd Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu, otrzymał dotąd 200 zgłoszeń na kongresy, jakie się odbędą podczas trwania Wystawy w Poznaniu, zawierające 35 kongresów międzynarodowych.

Telegramy.

PRZED WYBOREM NOWEGO WICEPREZYDENTA WARSZAWY.

WARSZAWA, 8. 2. (tel. wł.). Wybór nowego wiceprezydenta Warszawy w miejsce zmarłego dr. Boguckiego, odbędzie się 21. bm.

ZGON LITERATA WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZT, 8. lutego. (A. W.) Zmarł tu w 87 roku życia znany publicysta i literat węgierski Eugenjusz Rakosy.

AMNESTJA W JUGOSŁAWJI.

BELGRAD, 8. lutego. (A. W.) Amnestja wydana przez króla obejmuje także kilku wybitnych członków chłopsko-demokratycznej koalicji chorwackiej, m. in. wdowę po Stefanie Radiczu, dra Maczeka i i posła Pernara. Także i większość demonstrantów z dnia 1. grudnia 1928 podlega amnestji.

OPÓŹNIENIE POWROTU P. DEVEY'A.

WARSZAWA, 8. lutego. (A. W.) Jak się dowiadujemy powrót p. Charles Devey'a, ulegnie opóźnieniu. Zamiast 1. marca jak zapowiadano p. Devey powróci do Polski w kilka dni później.

SAMOBÓJSTWO KUPCA W CIESZYNIE.

CIESZYN, 8. lutego. (A. W.) Znany kupiec tutejszy, właściciel sklepu bławatnego Oskar Hilke popełnił samobójstwo strzelając sobie z rewolweru w serce. Jako przyczynę rozpaczliwego kroku podają złe położenie finansowe. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci.

POŻAR NA SALI PODCZAS BALU.

ŁĘCZYCA, 8. lutego. (A. W.) Podczas balu Straży Ogniowej w Łęczycy wybuchł na sali pożar. Od rozpalonego pieca zajęła się drewniana ściana. Sala wkrótce napełniła się gryzącym dymem. Goście ogarnięci paniką rzucili się do drzwi. Szereg osób poturbowano i pokaleczono. Strażacy porzucili tancerki i wzięli się energicznie do akcji ratunkowej. Po godzinie pożar ugaszono.

Estonja podpisuje pakt Kelloga równocześnie z Polską.

TALLIN, 8. II. (PAT.). Gabinet postanowił upoważnić posła estońskiego w Moskwie Seljamaa do podpisania protokołu Litwinowa w dniu 9 lutego równocześnie z Polską i Rumunją. Izba przyjęła w pierwszem czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji paktu Kelloga.

—o—

Miłe stosuneczki w „Przedświcie".

WARSZAWIE, 8. II (tel. wł.). W dniu wczorajszym „Przedświt", po ogłoszeniu projektu konstytucji zgłoszonego przez BB, zamieścił artykuł w którym przyjął ten projekt z entuzjazmem.

W dniu dzisiejszym „Przedświt" podaje na pierwszej stronie wiadomość, iż artykuł z dnia poprzedniego nie jest stanowiskiem organizacji PPS d. fr. rew. „Przedświt" dalej stwierdza, iż nie jest organem BBS, że współpracownicy „Przedświtu" „reprezentują zamorzotny czynnik w ruchu odradzającym socjalizm polski".

Następnie podaje, że sprawozdawca — „Przedświtu" p. Ehrenberg (młodszy) nie miał czasu dla porozumienia się w tej sprawie z organizacją BBS(?!).

Jak dalej BBS ma się do tego projektu ustosunkować, ma ustalić osobne posiedzenie w tej sprawie.

Domniemani sprawcy mordu na śp. Sobińskim
ponownie przed sądem.
Prawda czy plotka M. Steciukowej?

Na wstępie wczorajszej rozprawy obrońcy postawili szereg wniosków. Trybunał tylko niektóre z nich aprobował. Między innymi postanowiono przesłuchać sędziego Januszewskiego na okoliczność, jak zeznawał Żuków, dopuścić dowód prawdy z „Gazety porannej" na okoliczność, iż Żuków wyczytał w tym dzienniku szczegóły, które podał w śledztwie, następnie przesłuchać b. wywiadowcę Fryderyka Arendę który podobno widział innych sprawców zamordowania śp. Sobińskiego, oraz b. starostę dr. Rejnlendera, o której godzinie został on powiadomiony o zbrodni.

Następnie jawiła się przed trybunałem Marja Steciukowa. Jest to kobieta wysokiego wzrostu, o typowej twarzy wieśniaczki, ubrana szykownie po miejsku. Podała ona, że liczy 29 lat jest obecnie agentką handlową, rodem z Cylijowa, koło Kopyczyniec, w czasie światowej wojny była ona rzekomo sanitarjuszką w armji austrjackiej a następnie ukraińskiej. W czasie, od połowy lutego do 7 marca 1927 r., przebywała w więzieniu we Lwowie, następnie zaś zasądzona została na 3 miesiące więzienia za oszczerstwo, popełnione wobec własnego męża. W więzieniu przebywała w jednej celi z Aleksandrą Janicką, narzeczoną I. Werbickiego. Ta, mając ją za Ukrainkę, zwierzała się jej w zaufaniu. Pewnego razu Janicka wróciwszy z przesłuchania powiedziała w zaufaniu:

„Żywcem będą krew cedzić z Januszewskiego. Głupia policja i sąd szukają morderców kuratora, a mają obydwóch na fotografji"

(Atamańczuk i Werbicki fotografowali się razem.). Następnie przyznała się, że Werbicki zamordował śp. Sobińskiego, następnie poszedł na pogrzeb swej ofiary, przyczem dla zamaskowania się, podwiązał sobie twarz, jakgdyby go zęby bolały.

Drugim sprawcą, jak mówiła Janicka, był narzeczony nauczycielki Korolukówny. (Atamańczuk). Świadek wszystko to napisała na kartce, którą podrzuciła policjantowi na podłodze, aby ten doręczył ją nadkom. Mitlenerowi. Janicka dowiedziała się o tem i od tego czasu przestała się zwierzać. Poprzednio Janicka pisała listy, które przy pomocy sznurka spuszczała oknem do innych więźniów. Świadek, pomagając jej przytem, zabierała te kartki a dawała swoje. Trzydzieści takich „skradzionych" kartek dała następnie Steciukowa policjantowi, aby doręczył je nadkom. Mitlenerowi.

Janicka również poleciła Steciukowej, ażeby po wyjściu z więzienia pouczyła jej siostrę, by w śledztwie do niczego się nie przyznała.

Zeznania te Steciukowa wypowiedziała przy nerwowej gestykulacji, potoku zaś jej słów nie mógł nawet powstrzymać przewodniczący trybunału.

— Bodaj by mnie jak kamień wrzucono do wody, niż miałam w paść w ten proces — narzekała Steciukowa — już za to dwa razy na mnie napadli w ul. L. Sapiehy, a Steców (cukiernik) dał mi zatrutą kawę. 28 stycznia jakiś Ukrainiec namawiał mnie, żebym wszystko w sądzie odwołała i powiedziała, że namówił mnie do tego Mitlener. Ja wiem, że za to czeka mię nieszczęście. itd.

Dr Szuchewycz: — Czy była pani karana za włóczęgostwo?

Steciukowa obruszyła się, jak oparzona ukropem, poczęła nerwowo dowodzić, że to jest kłamstwo.

Dr. Szuchewycz: — To zeznał mąż pani w sądzie.

Steciukowa: — To warjat, złodziej, szubrawiec, ja jemu tak dojadę, że jeszcze raz będę siedziała. Pan sam, (zwracając się do tego obrońcy), jeździł do Sądowej Wiszni i namówił dr. Hajduczka, aby mąż mój namówił mnie do odwołania w sądzie. Ja przez trzy tygodnie utrzymywałam męża, gdy przyszedł do mnie w brudnej zawszawionej bieliźnie itd.

Dłuższego trzeba było czasu nim się uspokoiła i powstrzymała potok słów, budzący wesołość na sali.

Gdy w końcu usiadła ze zmęczenia, dr. Szuchewycz postawił szereg wniosków, dotyczących tego świadka. Między innymi domagał się by przesłuchano ją w obecności dwóch lekarzy na okoliczność, że cierpi na histerję w najwyższym stopniu i uprawia nałogowe kłamstwo.

Następnie dowodził, że wszystkie fakty podane ze swego życia, jakoteż o jego jeździe do Sądowej Wiszni są nieprawdziwe. Na tę okoliczność powołał szereg świadków, wójta i parocha z rodzinnej wsi których oczerniała, dr. Hirszprunga na okoliczność, że go posądziła o usiłowane zgwałcenie, T. Filipowicza, pewnego adwokata i innych.

Prokur. sprzeciwił się tym wnioskom.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Pożar w biurach Urzędu rozjemczego.

Wczoraj po godzinie 6-tej wiecz. zaalarmowano straż pożarną wieścią, że w miejskiej kamienicy przy pl. Ducha powstał pożar mieszkaniowy. Na miejscu zastano olbrzymi tłum ludzi, który z ciekawością przypatrywał się kłębom dymu i płomieniom wydobywającym się z okien biur Urzędu rozjemczego dla spraw najmu, mieszczącego się nad kawiarnią Wiedeńską.

Gdy przystąpiono do akcji ratunkowej okazało się, że całe urządzenie biura stało w płomieniach. Pożarem pallła się podłoga, oraz sufit, zagrażając mieszkaniom na II-giem piętrze. Po dłuższych zabiegach pod kierownictwem instruktora Kocjubasa zdołano ogień zlokalizować i ugasić, przyczem wyrąbano otwór w suficie kawiarni Wiedeńskiej, zagrożony zaś sufit musiano ubezpieczyć belką. Powodem wybuchu pożaru była wadliwa budowa pieca.

W południe wybuchł pożar sufitowy w mieszkaniu Karola Steskala przy ul. Piekarskiej l. 17, również z powodu wadliwej budowy rury kominowej.

W mieszkaniu Zygmunta Zugwera, przy ul. Rapaporta l. 7., od pieca zapaliła się ścianka drewniana, która częściowo spłonęła. I w tych wypadkach straż pożarna ogień ugasiła.

—o—

Pod adresem wojewódzkiego funduszu bezrobocia w Stanisławowie

Turka.

Od 15. grudnia 1928 r. ustała w tartaku firmy Adelsberg w Sokolikach praca i od tego też dnia jest tu przeszło 100 rodzin robotniczych bez pracy i chleba.

Robotnicy, którzy płacą na fundusz bezrobocia, zgłosili zaraz o tem do Stanisławowa i mimo upływu 2 miesięcy, mimo głodu i chłodu czekają do dziś dnia na tę zapomogę dla bezrobotnych, lecz bezskutecznie.

Co bowiem obchodzi tych panów to, że robotnicy cierpią obecnie, porą zimową, głód i chłód.

Możeby odnośne władze zajęły się tą sprawą i pouczyły funkcjonarjuszy Fund. bezrobocia w Stanisławowie, że najwyższy czas, by tę sprawę załatwić i by na przyszłość trochę prędzej wyasygnowano zapomogi dla bezrobotnych.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę, że robotnikom należy wypłacać zasiłek wedle ustawy w należnych im sumach, a nigdy nie mniej, ani też więcej, jak to często miało miejsce.

Em-es.

Pożar browaru.

W Dzikowie Starym, pow. lubaczowskiego, wczoraj w nocy powstał pożar w hali maszynowej browaru, przyczem spłonął cały budynek wraz z magazynami.

Szkoda spowodowana pożarem wynosi około 35 tysięcy dolarów.

Spalony browar był własnością N. Wątmana.

Jak oszukano Bank Gospodarstwa Krajowego
Matactwa banku w oświetleniu dr. Fischera.

Wczoraj przesłuchano dr. **Fischera**, który z urzędu przeprowadza likwidację spraw związanych z „interesem kablowym". Zeznania jego były obciążające dla oskarżonych.

Księgi Banku Wzaj. Kredytu były wadliwe. Weksle dłużników nie były wystawione, dopiero w dniach płatności wypisywano należną sumę wraz z procentami. Do ksiąg wpisywano ustawowy procent, nadmierne zaś lichwiarskie wpływy z procentów wpisywano na sfingowane konta. Często nawet nie zapisywano pobranych procentów. Na fikcyjnem koncie rzekomej Kędzierskiej, brak kwoty 360 dolarów która zapewne została sprzeniewierzona przez Kolnika. Kasę tę bowiem prowadził oskarżony Kolnik.

Oprócz tych pożyczek Kolnik pożyczał prywatnie. Obecnie zgłaszają się dłużnicy, lecz nie ma ich zapłaconych. Świadek wątpi czy „Mazaga" mogła otrzymać zagraniczną pożyczkę. Jednakowoż na podstawie tej legendy zaciągnięto w kraju olbrzymie pożyczki. Dziś jest taka sytuacja, że trudno będzie przy licytacji budynków Mazagi, otrzymać szacunkową kwotę.

Na pytanie przewodniczącego dr. Fischer podaje, że 20 proc. pretensji wierzycieli Banku Wzaj. Kred. jest już pokryte, 20 proc. ma już pełne pokrycie. zaś wartość budynków „Mazagi" ma pokryć resztę strat. Dług „Mazagi" w Banku Wzaj. Kred. wynosi 536.862 dolarów.

Następnie po krótkiem przesłuchaniu p. Walewskiej, zeznawał b. buchalter B. W. K. Aleksander **Wasilewski**, obecnie kierownik Kasy Oszczędności w Horodence.

Świadek zwracał swego czasu uwagę Lewickiemu i Fencowi, iż obroty przekazowe bez pokrycia są ryzykowne. Odpowiedziano mu, że nie ma obawy katastrofy, gdyż dział ten prowadzi dr. Kolnik. Pewnego razu Lewicki powiedział do świadka, że zlikwiduje się interes kablowy, gdy „Mazaga" otrzyma pożyczkę. Dalej stwierdza świadek, że dr. Kolnik czuł urazę do niego, iż zwracał się w sprawach urzędowych do Lewickiego, a nie do niego.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

—o—

Niedole i smutki.

Wczoraj wieczór wezwano Pogotowie rat. do łazni przy ul. Kotlarskiej l. 6, Zastano tam 45-letnią Katarzynę Tatarkiewicz, nauczycielkę, która w zamiarze samobójczym zatruła się jakąś trucizną. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala. Powód zamachu samobójczego nie wiadomy.

W mieszkaniu N. Adamskiej, zarobnicy, przy ul. Kleparowskiej l. 23, córeczka jej 5-letnia Wanda przypadkowo strąciła z pieca garnek, przyczem ukrop poparzył ją na całem ciele.

Nieszczęsne dziecko w stanie beznadziejnym odwiozło Pogotowie rat. do szpitala.

KTO MA TE NUMERY?

WARSZAWA. 8. lutego. (A. W. W trzecim dniu ciągnienia 4-tej klasy Loterji państw., padły większe wygrane na następujące numery:

2,000 zł. nr. 8984, 1,000 zł. nr. 79501 i 153390, 800 zł. nr. 104278, 600 zł. nr. 43119, 134737.

O minimum wolne od podatku.

Jeszcze w pierwszym Sejmie, w r. 1920, uchwalona została ustawa o podatku dochodowym, która daniną na rzecz państwa obciążyła również i płace robotnicze.

Była to wogóle pierwsza „reforma podatkowa", na jaką zdobyła się ówczesna reakcyjna większość Sejmu, która

obciążyła podatkiem płace pracownicze,

ale nie chciała — mimo ustawicznie ponawianych żądań socjalistów — zabrać się do ogólnej reformy podatków, tak n. p. obszarnik od morga gruntu płacił wówczas „podatek" równający się rynkowej cenie za... 1 jajko (autentyczne)!

Klubowi socjalistycznemu udało się wówczas tylko wywalczyć dla warstw pracujących odpowiednie minimum wolne od podatku.

Minimum to, określone w markach, zostało później, już za drugiego Sejmu, przewaloryzowane na złote, co wyniosło około 210 zł. miesięcznie.

Było to jednak w czasie, gdy złoty był pełnowartościowy (5.18 za 1 dolar) i gdy ogólne koszty utrzymania rodziny układały się bardziej normalnie.

Jednak w drugiej połowie r. 1925 złoty załamał się, drożyzna poszła szalenie w górę, wartość realna (nabywcza) płac została silnie obniżona.

Jesienią r. 1927 wyszedł dekret Prezydenta — w związku ze stabilizacyjną pożyczką amerykańską, — który w drodze ustawodawczej określił nową, obecnie obowiązującą, wartość złotego (8.90 za 1 dolar), tak, że poprzednia wartość waluty naszej została obniżona przeszło 70 proc., w ślad za czem obniżyła się już na stałe realna wartość zarobków...

Ponieważ zaś wolne od podatku minimum dochodu (płac) określono w złotych dawniejszych o wyższej wartości, tedy zaszła potrzeba

podwyższenia tego minimum

w tym samym stopniu, w jakim złoty został obniżony.

Miał to zrobić Rząd... Gdy jednak w poprzedniej sesji Sejmu Rząd, występując ze swymi projektami podatkowymi (które ciężary podatkowe przesuwają z bark klasy kapitalistycznej na ludność niezamożną!) o odpowiedniem zreformowaniu ustawy o podatku dochodowym ani nawet nie pomyślał, przeto pomyśleli o tem socjaliści.

Mianowicie Klub P. P. S. zgłosił w Sejmie projekt ustawy, zmieniającej niektóre przepisy ustawy, o podatku dochodowym.

Z. P. P. S. w swoim wniosku proponuje zwolnić całkowicie od podatku dochodowego ludzi,

których dochód roczny z uposażeń nie sięga 4.200 zł. i tych, których dochód z majątku nie sięga 2.500 zł.

Podniesione byłoby natomiast obciążenie grup najbogatszych płatników; wynosiłoby ono 70.000 złotych podatku od dochodu z uposażenia ponad 200.000 zł. rocznie i 60.000 zł. od dochodu z majątku ponad 200.000 zł. rocznie.

Aresztowanie nadrabina.

Pisma berlińskie donoszą: Senzację wywołało aresztowanie we Wrocławiu znanego i popularnego wśród warstw żydowskich nadrabina dr. filologji Oskara Papo w chwili gdy zamierzał sprzedać poważne dzieło badawcze, które było własnością bibljotek, uniwersyteckiej. Dzieło to zaginęło w sposób tajemniczy. Policja przeprowadza dochodzenie.

—o—

Marja Rodziewiczówna o kresach wschodnich.

W „Gazecie Robotniczej" czytamy:

„Jeden z naszych czytelników dobrze obeznany ze stosunkami na Kresach Wschodnich, podzielił się z nami swemi uwagami z okazji wynurzeń znanej powieściopisarki, M. Rodziewiczówny na temat powyższy:

Bardzo jest smutno, iż społeczeństwo nasze jest bałamucone przez — być może w swym zakresie bardzo zasne paniusie — ale, jeżeli takie wypaczenie prawdy przynosi komukolwiek korzyść, to tylko chyba bolszewikom, nikomu więcej. Czcigodna „chrześcijanka", posiadaczka wysokiego orderu papieskiego, nie może przetrawić, iż pospolite „chłopstwo" przyjmuje udział i ma swych przedstawicieli w Radach Gminnych! Ten chłop, co ani po francusku gadać nie potrafi, ani nie może pozwolić sobie na wylegiwanie się po kanapkach, — bo musi ciężko na kawałek chleba pracować! Gdzie się wychowywały te przedstawicielki kasty żubrów? Czy nie marzą one ciągle jeszcze o powrocie pańszczyzny?

Gdyby pani Rodziewiczówna znała prawdziwe życie Kresów Wschodnich, to musiałaby wiedzieć, iż udział ludności w samorządzie znacznie przyczynił się do uspokojenia Kresów, do przywiązania ich do państwa. Ludność kresowa pod kierownictwem instruktorów uczy się sama załatwiać bieżące sprawy swej gminy — drogi doprowadzają do porządku — budują szosy, naprawiają stare i budują nowe gmachy szkolne i nawet — rzecz niesłychana w tamtych stronach — układają bruk na ulicach swych wiosek!

Ale to nie wszystko: pobożna „chrześcijanka" jest bardzo wojowniczo usposobiona i chciała by widocznie gwałtem nawracać ludność prawosławną — oburza się, że szerzy się tam sekta Baptystów. Czyż nie mamy wolności sumienia w Polsce? Czy chciałaby powrotu czasów carskich z przed roku, 1906, kiedy to tak skutecznie walczono z „herezją", aż — dowalczono się do ruiny bolszewickiej?

Na jakim poziomie ta prawdomówność u pani Rodziewiczównej się znajduje, najlepiej widać z tego, iż, nie wahając się, twierdzi, że Kresy Wschodnie „prawie całkowicie są pozbawione nauczycielstwa polskiego". — To się zupełnie mija z prawdą. Bo prawie w każdej wiosce jest szkółka polska i jeżeli dzieci, bez usprawiedliwienia się, nie przyjdą do szkoły, to rodzice płacą kary pieniężne.

Górnik żywcem pogrzebany.

Uratowało go bohaterskie poświęcenie towarzyszy.

Mimo postępu techniki górniczej i wielkich udoskonaleń zdarzają się jednak często grozą przejmujące wypadki. Wypadek, który ostatnio zdarzył się pod Katowicami, najlepiej świadczy na jak groźne niebezpieczeństwo narażony jest górnik w ciężkiej swej pracy.

W głębi kopalni Giesche, w jednym z podziemnych korytarzy ze stropu

runęły nagle masy węgla.

Olbrzymi huk zaalarmował górników. Wnet okazało się, że pośród obecnych brakuje 49-letniego górnika Antoniego Jędryczki.

Dreszcz zgrozy przebiegł obecnych. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że

został on żywcem pogrzebany

w olbrzymiej masie węgla.

W pewnej chwili wśród ponurej ciszy która zaległa wśród przerażonych górników, rozległ się jak gdyby z daleka rozpaczliwe wołanie: „Ratunku!"

Krzyk ten podziałał jak iskra elektryczna. Górnicy z lwią energją rzucili się na pomoc.

Miejsce wypadku przedstawiało wstrząsający widok. Wielkie belki podtrzymujące strop, leżały strzaskane. Zwały węgla utworzyły wielką mogiłę. pod którą leżał żywy człowiek.

W każdej chwili zachodziła obawa, że zwalą się nowe masy węgla. Nic jednak nie zdołało powstrzymać górników. Z niezwykłem poświęceniem, mimo iż kilkakrotnie rozległ się złowrogi huk i wielkie bryły węgla opadały z łoskotem,

pracowali po bohatersku aby wydrzeć śmierci towarzysza.

Cztery godziny trwał niemal nadludzki trud górników mających zaledwie słabą iskrę nadziei że uratują życie Jędryczki. Wreszcie zdołano natknąć się na ciało górnika. W kilka minut potem omdlałego Jędryczkę wydobyto ze strasznej mogiły. Cudem ocalał. Skoro przyszedł do przytomności przez chwilę nie chciał wierzyć, że jest uratowany.

Ze złami w oczach dziękował towarzyszom za ocalenie, które uchroniło jego rodzinę od nędzy.

W bohaterskiej akcji ratunkowej, podczas której w każdej chwili czyhała na górników śmierć od grożących usunięciem zwałów węgla, odznaczyli się wyjątkowem poświęceniem Walenty Jarzyński, Robert Fuchs i Karol Mrzyk.

—•—

Przyczyny niedomagań w ruchu kolejowym.

W styczniu i lutym powstał szereg wypadków wstrzymania ruchu pociągów, opóźnień, dochodzących do kilku godzin, wykolejeń i nieszczęśliwych wypadków w zabitych i rannych tak z personalu kolejowego jak i z jadącej publiczności. Największe spóźnienia i wstrzymania ruchu wykazuje Dyrekcja lwowska. — Jakkolwiek zima jest winna temu stanowi, to jednak nie wszystko na karb tejże można składać. Są i inne powody, które przy dobrej woli można usunąć. Zawalenie toru śniegiem zależy od wiatru. W miesiącu styczniu nie było jednak tak silnych wiatrów, żeby aż wstrzymywać ruch na nieograniczony czas. Wina zawalenia torów śniegiem polega na dopuszczeniu nagromadzenia się w większej ilości śniegu w tych miejscach, które z góry się zna, że w tem miejscu tworzą się zapory. Doszło do tego, że na linjach kolejowych nagromadził się śnieg tak blisko, iż cylindry od parowozów, łożyska i stopnie zaczepiają o śnieg.

Do takiego stanu dopuszczać nie wolno.

Przed wojną w zimie parowozy miały pługi, które odsuwały śnieg zdala od toru. Oprócz tego na większych stacjach były specjalne duże pługi, które podczas większych opadów śnieżnych, puszczane były w ruch a rozpęd i siła takiego pługa rozrzucała śnieg na 1—2 mtr.

Pługi te zostały przez Rosjan zabrane i od tego czasu parowozy chodzą bez pługów. Nic więc dziwnego, że dzisiaj są takie zatory śniegowe.

Przyczyna druga: Śnieg po przejściu pługa, zostawał przez gromady robotników natychmiast dalej usuwany. Obecnie z powodu redukcji robotników drogowych niema komu śniegu odrzucać. Jeżeli jednak kolej już zdecyduje się na przyjęcie ludzi do usunięcia śniegu, to płaci im tak mało, że po kilku godzinach pracy uciekają.

A przyczyna opuźnień pociągów, które wychodzą ze Lwowa? Przeważnie pochodzi to stąd, że urządzenia elektryczne na tak zwanem stawidle do przerzucania zwrotnic podczas śniegu nie funkcjonują należycie. I w tym wypadku można zło usunąć. przez postawienie w miarę potrzeb ludzi, a nie jak dotychczas, po jednemu, którzyby zwrotnice ze śniegu oczyszczali. Również ważną rzeczą jest i materjał ludzki. Personal placowy nędznie wynagradzany od 120—160 zł. miesięcznie, źle odżywiony, źle ubrany na 20-stopniowym mrozie bez ciepłych butów, w zarzutkach jesiennych nie może należycie pełnić przez 12 godzin służby.

Wystarczy przejść przez dworzec kolejowy, a każdy rozumny człowiek przyzna, że w takiem ubraniu nie da się pełnić służby. Trzeba ludzi ubrać ciepło, a nie wyzyskiwać ich dlatego, że są prowizoryczni. Pozatem ludzie ci nie mają uznania i nikt liczyć się z nimi nie chce.

Były w grudnju remuneracje, obdzielono dyrekcję, a personalowi gdzieś tam któremuś dano 20 złotych.

Na takim systemie skarb państwa ponosi kolosalne straty, publiczność cierpi niewygody, ale istotnego zła usunąć nie ma komu. Ruch kolejowy dopóty więc utyskiwać będzie podczas zimy, dopóki nie usunie się przyczyn wyżej wymienionych

S.

Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składam na fundusz prasowy 5 zł. i wzywam tow.: J. Daszyńskiego, St. Hetpera, Wł. Michalewskiego i W. Pierzchalskiego, do złożenia odpowiednich kwot. **Ermich Karol.**

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dz. L.“ zł. 5. **Graban.**

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dz. L.“ zł. 3 i wzywam tow. Waluszewskiego Antoniego do złożenia odpowiedniej kwoty. **Skrodzki.**

Wezwany składam na fundusz prasowy „Dz. L.“ kwotę zł. 5. **Stanisław Liwosz.**

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 8 lutego 1929 r.

KONSULAT AUSTRJACKI WE LWOWIE urzęduje od dnia 11. II. 1929 r. w nowem biurze w domu przy ul. Sykstuskiej l. 35, II. p. i przyjmuje interesentów w dnie powszednie od godz. 9.30 do 12-tej przedpołudniem. Tel. 897.

NAJBLIŻSZA PREMIERA DRAMATYCZNA w Teatrze Wielkim będzie 3- aktowa sztuka Artura Ćwikowskiego p. t.: „Juljan Stanisławowicz“. Rolę tytułową gra p. Strachocki, który jednocześnie prowadzi reżyserję sztuki.

KURS NATRYSKIWANIA FARAMI I LAKIERAMI. Dnia 13. b. m. rozpoczyna Instytut Przemysłowy, kurs trwający do dnia 26. b. m. całodzienny, na którym lakiernicy powozowi, meblowi, budowlani i karoseryjni, oraz malarze pokojowi będą mogli zapoznać się z ogólnie zagranicą stosowanym systemem powlekania powierzchni wszelkiego rodzaju farbami i lakierami przy pomocy rozpylania ich powietrzem, przyczem osiąga się znaczne oszczędności na czasie i zużytym materjale. Bliższych wyjaśnień i wpisy na kurs przyjmuje biuro Instytutu w godzinach od 9 do 2 codziennie przy ul. Borlarda l. 5.

ZAGADKOWY ZGON DZIECKA. Wczoraj powiadomiono policję, o zagadkowym zgonie 6- tygodniowego niemowlęcia Eufemji Pysznej, zam. przy ul. Gipsowej l. 16. Na polecenie lekarza dzielnicowego zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

ZNÓW OFIARY OSZUSTÓW ULICZNYCH. Wczoraj zjawili się w policji Jan Cap, zam. w Rożniowie i Kazimierz Dąbrowski, zam. w Rudzie Brodzkiej, którzy zeznali, że w ul. Gródeckiej natknęli się na dwóch oszustów, którzy sprzedali im 3 obrączki z łańcuszkiem tombakowym, jako złote za kwotę 5 dolarów i 20 zł. Poszkodowani agnoskowali z fotografji Mikołaja Trilla, jako jednego z oszustów.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Jacyś osobnicy włamali się do sklepu Fila Gotlieba, zam. przy ul. Kazimierzowskiej l. 4, skąd skradli 10 dol. i 5 zł. oraz nieustaloną na razie ilość ubrań męskich.

Edward Bielawy został aresztowany za kradzież bielizny na szkodę lokatorów realności przy ul. Lindego.

Ferdynand Czapkiewicz i Stefan Łuszczak zostali aresztowani za kradzież węgla z fur.

Leon Zwerling dostał się do „paki“ za kradzież materji, wartości 63 zł., na szkodę Hermana Hirscha

ARESZTOWANIE DOMNIEMANEGO RABUSIA. 18-letni Piotr Baczun, zam. przy ul. Źródlanej l. 1., został wczoraj aresztowany jako podejrzany o dokonanie napadu rabunkowego na osobie kupca Horowitza przy ul. Bernsteina.

KRONIKI POLICYJNEJ. Jadwiga Popek i Anastazja Żurowska, zostały aresztowane za włóczęgostwo.

W hotelu „Edison“ przytrzymano 22- letnią Zofję Kulenę, która oddano do aresztu za kryty nierząd.

Michała Pankiewicza aresztowano na polecenie sądu w Skałacie.

Dawid Stobel, zam. przy ul. Wodnej l. 3, w czasie konwojowania przez st. przodownika Piotra Mrówkę zbiegł z pociągu pomiędzy stacjami Mszaną a Suchowolą.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Sobota, o godz. 3.30 „Pan Damazy“.
Sobota, o 7.30 „Tajemnicza Dama“.
Niedziela o godz. 4, „Nóżki na stół“.
Niedziela, o 7.30 „Broadway“.
Poniedziałek, o 7.30 „Jedna jedyna noc“.

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota o 7.30 „Szkoła Kokot“.
Niedziela o 4-tej pop. „Szkoła Kokot“.
Niedziela, o 7.30 wiecz. „Ich czworo“. Pożegnalne przedstawienie Teatru Małego“.

—o—

UKRAIŃSKI TEATR KOOPERATYWNY

sala Łysenki, ul. Szaszkiewicza 5, dyr. J. Stadnyk.
Niedziela, o 3. pop. „Dolli“.
Niedziela o 7.30 wiecz. „Madame Butterfly“.
Wtorek, o 3. pop. „Chmara“.
Wtorek, o 7.30 wiecz. „Orłów“.

—o—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Poniedziałek, 11. lutego: Vera Schwarz, primadonna i I. sopranistka oper w Berlinie, Wiedniu, Londynie i t. d.

—o—

POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIE Dyrekcji i Zespołu Teatru Małego odbędzie się w niedzielę dnia 10-go b. m. o godzinie 7.30 wiecz. Z powodu przejęcia Teatru Małego przez gminę m. Lwowa, dyrektor Ludwik Czarnowski oraz cały jego zespół artystów żegna się ze Lwowem i lwowską publicznością w znakomitej komedji G. Zapolskiej „Ich czworo“. Role główne spoczywają w rękach dyr. Ludwika Czarnowskiego, Haliny Bilińskiej- Czarnowskiej. Rolę Mańki wykona pierwszy raz pojawiająca się na scenie po ciężkiej chorobie p. Mila Czajkowska.

„TAJEMNICZA DAMA“, wysoce interesująca i niezwykle efektowna operetka G. Edwards'a ukaże się dziś po kilkutygodniowej przerwie znów na scenie Teatru Wielkiego. Przypomni się w niej publiczności po powrocie do zdrowia p. Zygmunt Malinowski w swej popisowej roli. Obsada wogóle została niezmieniona.

REPERTUAR NIEDZIELNY Teatru Wielkiego zapowiada na przedstawienie popołudniowe (godz. 4) uciesznę i pełną humoru rewję W. Raorta „Nóżki na stół“, której wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wysprzedanej zupełnie widowni. Przedstawienie wieczorne wypełni „Broadway“ który ściąga za każdym razem tłumy publiczności do teatru.

VERA SCHWARZ słynna primadonna scen stołecznych wystąpi we Lwowie z koncertem w poniedziałek 11. b. m. Wiadomość tą przyjmą zapewne miłośnicy sztuki wokalnej z wielkiem zadowoleniem albowiem w artystce tej usłyszą jedną z najwybitniejszych śpiewaczek europejskich. Wspaniały głos i wzorowa technika otworzyły tej śpiewaczce wszystkie wielkie sceny światowe. Vera Schwarz należy obecnie do składu oper państwowych w Berlinie i Wiedniu a ponadto występuje gościnnie w Paryżu, Londynie, Nowym Jorku i t. d. Zarówno pieśni, jak wielka arja operowa dosięga w wykonaniu tej artystki zenit sztuki odtwórczej.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH WE LWOWIE. (Gmach Muzeum Przem., wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa zbiorowa obrazów Sejferta i drzeworytów Żurowskiego potrwa jeszcze tylko kilka dni. Dzień dzisiejszy nastręcza więc tym, którzy wystawy jeszcze nie zwiedzili ostatnią sposobność zapoznania się z pracami młodych artystów, przez poważną krytykę przyjętych bardzo przychylnie. W niedzielę, 17. b. m. nastąpi otwarcie nowej wystawy, której ośrodkiem będą dzieła wielkopolskich artystów malarzy, skupionych w zrzeszeniu „Plastyka“. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 pop.

Odpowiedzi Redakcji.

AUTOROM KORESPONDENCJI Z TURKI NAD STRYJEM: Przesłana korespondencja jest zanadto obszerna — jak na szczupłe ramy naszego pisma. Moglibyśmy ją umieścić, o ile ograniczałaby się do podania samych faktów; w tym wypadku jednak musi posiadać pieczątkę lokalnej organizacji partyjnej; która temsamem za podane fakty przyjmuje odpowiedzialność.

Komunikat Rady Zw. Zawodowych.

DO ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Uprasza się wszystkie zarządy o zgłoszenie dnia, w których mogłyby zwołać zgromadzenia o zagadnieniu spraw „wyborów do ciał gminnych“, celem wydelegowania prelegentów.

Związki nie posiadające lokali własnych, otrzymają lokal w Radzie Związków Zawodowych na dzień zgłoszony.

Odnośnie do konferencji Przew. Zw. Zaw., która odbyła się dnia 4. bm., komunikujemy Wam, że uchwałą tejże postanowiono:

1) Jednorazowe opodatkowanie wszystkich Towarzyszy na rzecz Rady Zw. Zawodowych po 1 zł., spłacalne do sześciu tygodni po 50 gr., poczem odbędzie się druga konferencja o zatwierdzenie dalszych 50 groszy.

2) Postanowiono zwołać konfer. delegatów pełnej Rady Zw. Zaw. na dzień poniedziałek, 25. b. m., godz. 6 wiecz., ul. Ossolińskich 10.

3) Zarządy Zw. wypełnią arkusze wydane celem umożliwienia rejestracji.

4) Zarządy Zw. wybiorą delegatów na konferencję i podadzą ich nazwiska celem wystawienia im legitymacji na konferencję.

W konferencji biorą udział tylko te Związki Zawodowe, które są zcentralizowane lub będące w centralizacji i akces swój do II. Międzynarodówki (Amsterdamskiej) zgłosiły — z prawem udziału jednego delegata na 50 członków.

Wszelkie wnioski na 5 dni przed konferencją należy nadesłać do Prezydjum.

Posiedzenie Wydz. Wykon. odbędzie się w poniedziałek, 11. b. m., o godz. 6.30 wiecz.

M. Sabadasz, sekr. **W. Laskowski**, przew.

Kronika z województwa Tarnopolskiego

ZABITY SPADAJĄCEM DRZEWEM. Podczas ścinania sosny w lesie pukaczowskim pow. Radziechów, spadająca sosna upadła na Michała Starożyńskiego z Niemiłowa, liczącego lat 40, zabijając go na miejscu.

POŻAR W KOSZARACH. W koszarach wojskowych 9 pułku ułanów w Trembowli w sali żołnierskiej Nr. 22 wybuchł pożar. Ogień powstał w ten sposób, że od komina zapalił się strop sufitowy nad salą i prawie doszczętnie spłonął. Szkoda powstała wskutek pożaru wynosi około 12.000 zł. niezależnie od szkody, dotychczas nieobliczonej, wyrządzonej w magazynie z mundurami.

ZAMARZŁ NA ŚNIEGU. Michał Szozda, liczący lat 60, umysłowo chory, zam. Mogilnnica, pow. Trembowla, wyszedł nad ranem niespostrzeżenie z pomieszkania na dwór, gdzie ugrzązł w śniegu i zamarzł.

KOŁEM W GŁOWĘ. Józef Sikorski, z Wasylkowiec, pow. Kopyczyńce, wracając do domu w towarzystwie brata swego Jana, został uderzony kołem w głowę przez Kundla Michała tak silnie, że w trzy dni później zmarł

Złodziej „zgubił“ złotego aby ukraść pakunek wart. 300 zł.

Wczoraj przedpołudniem przez plac Gołuchowskich przejeżdżał saňmi Mojżesz Guttfleisch, zam. przy ul. Traugutta l. 3 a. W pewnym momencie zauważył on, jak jakiś osobnik, przechodząc chodnikiem, zgubił kilka monet po 20 groszy. Guttfleisch, nie zwlekając, zeszedł ze sań i począł zbierać monety. Gdy wrócił z pieniądzmi w garści, stwierdził z przerażeniem, że w międzyczasie ktoś skradł mu z sań pakunek z manufakturą, wartości 300 zł. Okazało się bowiem, że jakiś złodziej umyślnie „gubił“ pieniądze, aby wywabić Guttfleischa z sań, w tym zaś czasie kolega spryciarza popełnił kradzież. Srodze zmartwiony kupiec powiadomił policję o swej przygodzie.

Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!

Komunikaty.

W NIEDZIELĘ, dnia 10. lutego, odbędą się bajki dla dzieci z przeźroczami o godz. 4-tej pop. w sali Zw. Prac. Gminnych, przy ul. Ormiańskiej l. 2. Uprasza się członków o liczne przybycie z dziećmi. Wstęp wolny.

EGZAMINA DLA TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH odbywać się będą w gmachu tut. województwa od dnia 26. II. b. r. do 7. III. b. r. dla kandydatów zamiejscowych, zaś od dnia 8. III. do 14. III. 1929 włącznie dla kandydatów miejscowych.

GRAFIKA A ŻYCIE I SZKOŁA. W niedzielę, 10. lutego 1929, o godz. 11. przedpołudniem w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska l. 20), wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Po wykładzie o godz. 12, nastąpi otwarcie Wystawy Grafiki i Reprodukcji.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY Z HIGJENY. W niedzielę dnia 10. lutego o godz. 11-tej południem w kinoteatrze „Marysienka" (pl. Smolki) odbędzie się wykład prof. dr. Włodzimierza Koskowskiego p. t.: „Alkohol i jego działanie na ustrój ludzki".

DYREKCJA SZKOŁY ZAWOD. DOKSZTAŁCAJĄCEJ IM. STASZICA, oddziału budowlanego i mechanicznego ogłasza, że konferencja wywiadowcza z pracodawcami względnie z opiekunami uczniów, odbędzie się w niedzielę, dnia 10. lutego o godzinie 10-tej.

—o—

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Miasto miljona poległych".
MARYSIENKA: „Miasto miljona poległych".
APOLLO: Iwan Mozżuchin jako „Tajny Kurjer".
LEW: Lya Mara we filmie „Królowa Jazzbandu".
COLOSSEUM: (dawny Teatr Nowości) Pat i Patachon we filmie „Strażacy".
PALACE: „Serce nie sługa".
FATAMORGANA: „Gehenna zdradzonego męża".
CASINO: „Wiera Mircewa".
GRAŻYNA: „Człowiek z biczem".
CHIMERA: „Blondynka czy brunetka".
PASAŻ: Pat i Patachon jako „Strażnicy cnoty".
LUNA: „Karkołomny pościg".
PAN: „Ulubienica Wiednia".
OAZA: „Błękitne noce".

Komunikaty sportowe.

SEKCJA SZACHOWA Robotniczego Klubu Sportowego we Lwowie, urządza w dniach 9 — 20 lutego b. r. turniej szachowy o mistrzostwo klubu za rok 1928. Dla trzech pierwszych zwycięzców zostaną rozdane nagrody w niedzielę, dnia 24. II. 1929. Wpisy przyjmuje tow. Seinfeld M. codziennie od 19 — 21 w klubie.

Za Zarząd:
Dyki Eustachy, sekr. Drobut Tadeusz, przewodn.

—o—

Dział filmowy.

„MIASTO MILJONA POLEGŁYCH"

w kinie „Kopernik — Marysienka".

Wojna światowa, w szczególności walki na froncie francusko- niemieckim, jest ciągle jeszcze niewyczerpanym tematem dla twórczości filmowej. Miasto miljona poległych to właśnie Verdun, całość zas filmu opiewa straszliwe piekło zmagań się armji niemieckiej i francuskiej. Bitwa pod Verdun, zadecydowała zasadniczo o klęsce wojsk niemieckich, nic też dziwnego, że w tej potwornej walce, decydującej o zwycięstwie jednej lub drugiej strony prześcigano się nawzajem, w używaniu najdoskonalszych technicznych urządzeń wojennych, mających na celu sianie największego spustoszenia i zniszczenia wśród wrogich szeregów.

Verdun to symbol potwornej zbrodni wojny, która znalazła dotychczas uzasadnienie w resztkach zwierzęcych instynktów ludzkich, nacechowanych znamieniem cywilizacji. Film powyższy z całym realizmem maluje piekło walk z pod Verdun, poszczególne sceny są wprost wstrząsające, dając maximum ekspresji.

Film ten powinni zobaczyć wszyscy, albowiem zobaczą całą grozę wojny, tej czarnej plamy w historji kultury społeczeństw. Jako propaganda przeciwwojenna film jest znakomity.

E.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

OGŁOSZENIA.

Małżeństwo bezdzietne poszukuje dozorcówkę lub jakiekolwiek zajęcie przy kamienicy. Listy do Administracji pod »spokojny ślusarz«.

Sprzedam Kanarki samce i samiczki dobrze śpiewające, R. Groll, Anczewskich 1.

Pastylki Belgijskie Gąseckiego
Reg. Min. Zdr. Publ. Nr. 29.
od chrypki, duszności i kaszlu
Idealny środek zapobiegawczy przy chorobach zakaźnych gardła i krtani. Znakomicie odświeża jamę ustną (dla gorączkujących).
Sprzedają apteki i drogerje.

POWIATOWA KASA CHORYCH w NADWÓRNEJ.

L. dz. 607/29. Nadwórna, dnia 30 stycznia 1929.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 62. ustawy z 19/5 1920 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 272 i rozp. Min. Pr. i Op. Społ. z dnia 24. marca 1926 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 44. poz. 273, tudzież zgodnie z §. 85. statutu Kasy Chorych — rozpisuje się niniejszem i ogłasza

Wybory Delegatów do Rady Kasy Chorych w Nadwórnej

Spisy wyborców wedle stanu faktycznego ubezpieczonych i pracodawców w dniu ogłoszenia wyborów t. j. w dniu 30 stycznia b. r. będą wyłożone do przeglądu w dniach 10/II do 19/II b. r. od godziny 9-tej do godz. 14 tej w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej i w Urzędzie gminnym w Bohorodczanach. W tych tylko dniach należy wnosić reklamacje co do wpisania lub wykreślenia wyborców ze spisu. Uprawnione do głosowania są tylko te osoby, które do dnia ogłoszenia wyborów ukończyły lat 20. **Wybranych ma być 30 członków i tylu zastępców z grupy ubezpieczonych, a 15 członków i tyluż zastępców w grupie pracodawców.**

Listy kandydatów należy wnosić do Zarządu Kasy Chorych najdalej do 30. marca b. r. Głosować można tylko na te listy, które będą uznane za ważne i podane do publicznej wiadomości, najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem głosowania.

Wybory odbędą się 21 kwietnia 1929 od godziny 8-mej bez przerwy do godziny 20-tej, oddzielnie dla ubezpieczonych i oddzielnie dla pracodawców, a to przed komisjami wyborczemi w Nadwórnej, Pasiecznej, Łanczynie, Delatynie, Mikuliczynie, Worochcie, Bitkowie, Bohorodczanach, Sołotwinie.

Szczegóły podane w afiszach, rozesłanych do wszystkich gmin powiatów Nadwórniańskiego i Bohorodczańskiego.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Nadwórnej:

Dyrektor: **Dr. Ludwik Krzemuski**
Przewodniczący Zarządu: **Manfred Zwiebel**

Odpis.

We Lwowie, dnia 24. stycznia 1929

WOJEWODA LWOWSKI
L. P. R. 310 ex 1929

W sprawie stanu zatrudnienia i produkcji zakładów przemysłowych.

Obwieszczenie.

Rozporządzenie z 8. stycznia 1929 Nr. P. A. 3692 ustalił Pan Minister Przemysłu i Handlu na podstawie art 44 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 7/6 1927 Nr. 53 poz. 468 Dz. U. Rz. P. o prawie przemysłowem, obowiązek przedstawiania Władzy Przem, II. instancji (na każde jej żądanie i w terminach przez Władzę tę określonych) przez zakłady przemysłowe zatrudniające normalnie 20 lub więcej robotników oraz przez wszystkie zakłady dla przemysłu drzewnego b z względu na ilość zatrudnionych informacji tak co do stanu zatrudnienia jak i co do wielkości produkcji i urządzeń zakładów. Do przedkładania powyższych informacji w myśl wyżej podanego zarządzenia p. Ministra przemysłu i handlu są obowiązane następujące grupy przemysłu; 1 żelazny i metalowy, 2) maszynowy i elektrotechniczny, 3) mineralny, 4) chemiczny, 5) garbarski i przetworów zwierzęcych, 6) papierniczy, 7) poligraficzny. 8) drzewny, 9) włókienniczy, 10) spożywczy i rolny 11) odzieżowo galanteryjny, 12) budowlany, i 13) użyteczności publicznej. Z upoważnienia Pana Ministra Przemysłu i Handlu i w wykonaniu powyższego rozporządzenia, wzywam wszystkie interesowane zarządy zakładów przemysłowych do uczynienia zadość wymogom tego rozporządzenia i przedłożenia Urzędowi Wojewódzkiemu za pośrednictwem miejscowo właściwych Starostw informacji a w szczególności; a podania ilości zatrudnionych robotników w dniu 31. grudnia 1928, b) wysokości produkcji za cały rok 1928. Odnośne informacje przedłożone być mają w terminie najpóźniej do **13 lutego 1929 r.** Zarazem zauważam, że przemysły sezonowe podać mają ilość zatrudnionych pracowników w miesiącu najintenzywniejszej pracy. Niestosujący się do niniejszego zarządzenia będą karani stosownie do art. 126 rozporządzenia P. R o prawie przemysłowem.

WOJEWODA: (Gołuchowski w. r.)

LM. 15378/29

W wykonaniu powyższego zarządzenia wzywam interesowane zarządy odnośnych zakładów przemysłowych, by w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 lutego 1929 podały ustnie lub na piśmie do wiadomości odnośnym miejskim komisarjatom dzielnicowym żądane daty informacyjne pod rygorem nałożenia dotkliwej kary przewidzianej w art. 126 cytowanego na wstępie rozporządzenia P. R. o prawie przemysłowem.

Zastępca Komisarza Rządu
p. o. Prezydenta miasta Lwowa
Frankowski w. r.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25%, drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.